

TAJNE POROZUMIENIE między Stanami Zjednoczonymi a krajami objętymi planem Marshalla

Sześć warunków USA

W KOŁACH DYPLOMATYCZNYCH WASZYNGTONU MÓWI SIĘ WIELE O ZAKULISOWEJ STRONIE ROKOWAŃ PROWADZONYCH PRZEZ DEPARTAMENT STANU Z KRAJAMI OBJĘTYMI PLANEM MARSHALLA.

Jak wiadomo początkowe propozycje departamentu stanu spotkały się z jak najgorszym przyjęciem ze strony opinii publicznej krajów zachodnio-europejskich. Projekty układów dwustronnych w ich pierwotnej formie wywo-

łały nawet zakłopotanie w kołach rządowych krajów marshallowskich.

Wobec tego departament stanu wyłączył niektóre punkty, mogące utrudnić przyjęcie tych porozumień i ułatwić sytuację rządów krajów marshallowskich wobec parlamentu i opinii publicznej. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by departament stanu zrezygnował w czymkolwiek ze swych warunków. Równocześnie bowiem departament stanu zmusił rządy Anglii, Francji, Włoch i Niemiec do podpisania specjalnych tajnych porozumień, nie podlegających ratyfikacji i uzupełniających układy dwustronne.

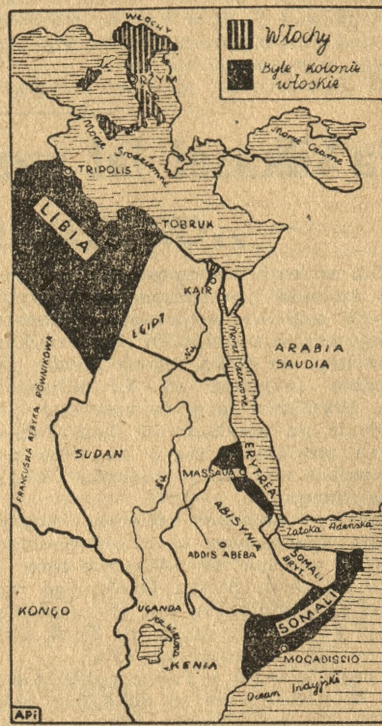
TAJNE POROZUMIENIA OBJĘŁY OPRÓCZ PUNKTÓW WYŁĄCZONYCH Z UMÓW DWUSTRONNYCH JESZCZE NASTĘPUJĄCE PUNKTY:

1. Kraj, podpisujący porozumienie, nie może dokonywać nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, w których ma udziały kapitał zagraniczny.
2. Nie mogą być przedsięwzięte żadne kroki w kierunku ograniczenia działalności i inicjatywy prywatnej.
3. Budowa nowych przedsiębiorstw, a także odbudowa i przebudowa istniejących fabryk, może być dokonywana jedynie według planów, na które uzyskano zgodę administracji planu Marshalla.
4. Przy rozdziale zasadniczych surowców strategicznych (nafta, węgiel, ruda uranowa itd.) win-

ny być brane pod uwagę zalecenia administracji planu Marshalla.

5. Rządy krajów podpisujących porozumienie, zobowiązują się utrzymać u siebie taki ład wewnętrzny, który gwarantowałby wykonanie wymienionych umów dwustronnych
6. Rząd Stanów Zjednoczonych zastrzega sobie prawo przerwania wszelkiej pomocy każdemu z krajów w razie niewykonania wymienionych wyżej zobowiązań. (API)

Jaki los spotka b. kolonie włoskie



Sesja zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych wznowila obrady

W poniedziałek rozpoczęła się nowa sesja Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, poświęcona sprawie przyszłości b. kolonii włoskich. Na sesji tej ma być wypracowane sprawozdanie, na którego podstawie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięmie ostateczne decyzje co do dalszych losów tych kolonii. Jeśli do dnia 15 września zastępcy nie osiągną porozumienia, całe zagadnienie będzie przekazane Generalnemu Zgromadzeniu. (PAP)

Nie łatwo żyć Słowencowi w Trieście Anglosasi gwałcą umowy międzynarodowe

Donoszą z Triestu, że angloamerykański zarząd okupacyjny zabronił wykonywania zawodu nauczycielskiego osobom narodowości słoweńskiej, o ile nie mogą się one wykazać posiadaniem obywatelstwa włoskiego. Decyzja ta stanowi jeszcze jeden jaskrawy przykład naruszenia przez władze anglosaskie zarówno postanowień traktatu pokojowego z Włochami, jak i statutu wolnego obszaru Triestu. (PAP)

Po raz trzeci min. Mołotow konferował z przedstawicielami państw zachodnich

W poniedziałek o godz. 17 czasu moskiewskiego minister Mołotow przyjął na Kremlu przedstawicieli mocarstw zachodnich. Jest to trzecia konferencja radzieckiego ministra spraw zagranicznych z osobistym wysłannikiem Bevena

— Robertsem oraz z ambasadorami Francji i Stanów Zjednoczonych — Chataigneau i Bedell Smithem.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się w ambasadzie amerykańskiej rozmowa pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich, na której zapoznano się z otrzymanymi od odpowiednich rządów nowymi instrukcjami. (PAP)

W skrócie

Nenni, przewodniczący grupy parlamentarnej socjalistów włoskich, który odbywa podróż po krajach europejskich, przybył w tych dniach do Leningradu.

Do Pragi przybyła indyjska delegacja handlowa, która przeprowadzi rozmowy w sprawie dostaw wyrobów przemysłu czeskiego dla Indii.

Z Szanghaju donoszą, że w wielu miejscowościach w zachodniej części prowincji Hunan wzbuchły rozruchy spowodowane głodem. W miejscowości Sin-Lin-Ukan tłumy głodnej ludności zawładnęły urządzeniami, domagając się wydania ryżu.

Liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych, według danych biura spisu ludności przekroczyła 143 miliony.

W tych dniach nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych radziecko-bułgarskiego układu o handlu i żegludze podpisanego w Moskwie 1 kwietnia br. Wymiany dokonał chargé d'affaires ZSRR w Bułgarii — Lewiczyn i wiceminister spraw zagranicznych republiki bułgarskiej — Ganowski.

Władze Izraela zwoływały trzech z 5 zatrzymanych przed paru tygodniami francuskimi samolotem pasażerskim — trwają. Akcja samolotów kilku państw koncentruje się obecnie w rejonie Atlantyku, gdzie zauważono pływające szczątki samolotu.

Cyrenajka żąda niepodległości

Jak donosi Agencja Reutersa, z okazji 8 rocznicy utworzenia libijsko-arabskiej formacji, która wspomagała wojska brytyjskie w walce z Włochami, inspirowany przez Brytyjczyków emir Cyrenajki ponownie wystąpił z żądaniem niepodległości tego kraju. Postawiono zwrócić się do komisji czterech mocarstw, rozpatrującej sprawę dawnych kolonii włoskich o uznanie niepodległości Cyrenajki. (PAP)

Obrady nad nową konstytucją zachodnich Niemiec

W Herren-Chiemsee w Bawarii rozpoczęły się we wtorek obrady nad nową konstytucją zachodnich Niemiec. W obradach biorą udział eksperci z 11 prowincji zachodnio-niemieckich.

Projekt nowej konstytucji ma być opracowany w przeciągu dwóch tygodni, po czym będzie przekazany pod dyskusję tzw. Radzie Parlamentarnej zachodnich Niemiec. (PAP)

Czas skończyć z wyzyskiem dzieci i nieletnich

O lepsze warunki pracy

dla młodzieży całego świata

W trzecim dniu obrad międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, dalsi delegaci uwypuklili w swych przemówieniach jej nieugiętą wolę walki o wolność, trwałe pokój oraz przedstawili warunki życia i pracy młodzieży w poszczególnych krajach.

RENATO TESCO — SEKRETARZ KOMISJI MŁODZIEŻOWEJ PRZY WŁOSKIEJ FEDERALNEJ KONFEDERACJI PRACY OŚWIADCZYŁ:

...Podporządkowanie się planowi Marshalla powoduje we Włoszech wzrost bezrobocia. Niski zasiłek dla bezrobotnych nie wystarcza na kupno chleba i makaronu, tych podstawowych produktów, na których opiera się wyżywienie włoskiego robotnika. Głód zagraża milionom rodzin i młodzieży. Dodać należy, iż młodym bezrobotnym poniżej lat 18 nie przysługują zasiłki. Jeśli przyjmujemy za 100 płacę wykwalifikowanego dorosłego robotnika, to zarobki młodzieży od lat 16 do 18 musimy obliczyć na 50, a od 18 do 21 lat na 70 procent. Wszystko to dzieje się mimo ciężkich walk włoskiej konfederacji pracy i frontu młodzieży.

Zamiary imperialistów amerykańskich zagrażają bytowi przemysłu metalowego, włókienniczego, chemicznego i szklanego. Zebranie komitetu rozdziałowego planu Marshalla postanowiło, że plan ten przeznaczony dla Włoch maszyn, wykonanych w Stanach Zjednoczonych wartości 25 milionów dolarów, a przeciw Włochy posiadają własne fabryki, własnych techników, naukowców i wykwalifikowanych robotników, zdolnych do produkcji maszyn we własnym zakresie. Stąd pochodzi kryzys przemysłu włoskiego i dalszy wzrost bezrobocia. Podobna sytuacja jest z węglem, narzuconym w ramach akcji planu Marshalla. Węgiel ten przekreśli dostawy z Polski i Anglii, za które moglibyśmy wywieźć nasze wyroby i spowoduje kryzys włoskiego przemysłu węgla kamiennego i brunatnego.

RAYHONDURA — DELEGAT INDII, KIEROWNIK BIURA KOŁONIALNEGO S. F. M. D.

...Komisja SFMD, która zwiędzała Indie w roku 1947 stwierdziła, że w fabrykach pracują dzieci 7 i 8-letnie. „Dzieci pracują w fabrykach przy fatalnej wentylacji w anty-sanitarnych warunkach. Tereny fabryczne są brudne i nieskanalizowane. Fabryki dywanów mają tak ciasne pomieszczenia, że tkackie nie mogą się swobodnie poruszać. Zimą pomieszczeń fabrycznych nie ogrzewa się. W kopalniach nigdy nie jest woda wypompowana tak, że

dzieci pracują stojąc w wodzie. „Na plantacjach kobiety i dzieci pracują pod nadzorem przodownika, który otrzymując placę akordową przedłuża jak najbardziej czas pracy. „Nieludzki wyzysk dzieci musi jak najszybciej ustać. Z tej konferencji młodzieży pracującej musi wznieść się potężny głos przeciw uciskowi i wyzyskowi młodej generacji hinduskiego narodu i innych państw, gdzie ma miejsce jeszcze zatrudnianie nieletnich. „Młodzież hinduska apeluje do młodzieży demokratycznej całego świata, do światowej federacji zw. zawodowych oraz światowej federacji kobiet demokratycznych, aby utworzyły potężny ruch w celu całkowitego zniesienia pracy młodocianych, wzmocnienia walki o wykonywanie ustaw, dotyczących ochrony dzieci, żądania dla dzieci klasy pracującej bezpłatnej nauki i żądania skutecznej opieki lekarskiej dla dzieci robotniczych.

JACQUES DENIS — DELEGAT FRANCJI.

...Młodzież pracująca w Francji nie przestanie walczyć o dostęp do kultury. Młodzież robotnicza własnym wysiłkiem uzyskuje coraz to nowe biblioteki, świetlice, tworzy grupy artystyczne, chóry i kluby kinowe, gdzie wyświetla najlepsze filmy. Wzrastają grupy specjalistów popularyzowania kultury.

ALEKSY KLIMOW — DELEGAT Z. S. R. R.

„Po rewolucji październikowej, gdy robotnicy objęli po raz pierwszy w historii władzę w ZSRR otworzyły się nieograniczone możliwości wzrostu majątku narodowego, rozwoju nauki i kultury, literatury i sztuki. Państwo radzieckie zapewniło wszelkie warunki dla rozwoju sił twórczych i zdolności młodego pokolenia.

...21-letni górnik z Zagłębia Donieckiego Mikołaj Łukiczow, który po skończeniu szkoły średniej poszedł do pracy w kopalni, zarabia od 5 do 12 tysięcy rubli miesięcznie, co przewyższa dziesięciokrotnie przeciętną płacę wykwalifikowanego górnika w Anglii. Łukiczow odznaczony został za swe wyniki orderem Lenina Robotnicy miasta Stalino wybrali go radnym miejskim. Eugeniusz Poczepcow, były robotnik a obecnie inżynier, kierownik oddziału wielkich zakładów budowy maszyn, jest laureatem nagrody im. Stalina.

Maria Wolkowa, słynna tkaczka — laureatka nagrody im. Stalina jest deputowaną do rosyjskiej Rady Najwyższej. Robotnik naftowy z Baku Mirza Mirzow, to kawaler dwóch orderów Lenina. Inżynier z Urału Włodzimierz Baczin nosi tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Biografie tych delegatów nie wiele różnią się od życiorysów innych ludzi radzieckich.

Podczas gdy w państwach kapitalistycznych robotnicy pracują na eksploatorów, którzy zbierają milionowe zyski kosztem pracy swych podwładnych — w ZSRR dawno już położono temu kres. Młodzież radziecka pracuje dla siebie samej, dla swego narodu.

Zwycięstwo Franka Szymury i szablistów

Sześciu Polaków na starcie 10-tego dnia Igrzysk

Z wczorajszych wydarzeń olimpijskich, poza półfinałowym spotkaniem w pilce nożnej pomiędzy najsilniejszymi drużynami turnieju — Danią i Szwecją, największym zainteresowaniem cieszyły się walki pięściarskie. Te ostatnie wzbudziły i u nas w kraju radosne podniecenie po zwycięstwach, odniesionych przez Chychłę i Antkiewiczza.

Szymura wygrywa z Urugwajczykiem Joachimem

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych stanął w ringu olimpijskim piąty z kolei nasz reprezentant — poznańczyk Franek Szymura w wadze półciężkiej. Przeciwnikiem jego był Urugwajczyk Joachim. Polak wygrał pewnie na punkty. Zwycięstwem tym zakwalifikował się do drugiej kolejki, w której spotka się ze zwycięzcą Francuza Roude — Quitenem z Porto Rico.

Drugi z wczoraj walczących Polaków — Antkiewicz spotkał się po godzinie 22 z Peruwiańczykiem Garcia, Murzynem, który w sobotę pokonał Duńczyka Sörensen.

Szablisti biją Turcję 11:5

W rozpoczętym wczoraj drużynowym turnieju w szabli Polska wygrała swoje pierwsze spotkanie z Turcją w stosunku 11:5. Zespół nasz reprezentowali: Sobik, Banaś, Wójcik.

Cz 42 39 / Wyd. ABC
1948

"TRZYDNIÓWKI" i akcja żniwna SP

na terenie wojew. poznańskiego

Powszechna organizacja młodzieżowa „Służba Polsce” znana jest ze swych pozytywnych osiągnięć w pracy nad odbudową Polski. Młodzież S. P. wojew. poznańskiego nie pozostaje w tyle w stosunku do hufców tej organizacji z innych terenów kraju.

Dotychczas pomagała ona w odbudowie życia gospodarczego miast i wsi we wszystkich powiatach województwa, przy czym specjalnie wyróżniła się 20 brygada z Konina.

Junacy z S. P. nie tylko pracują, ale także uczą się zaprawy wojskowej i zawodowej. Nawiązali oni kontakt z W. P., a szczególnie z Oficerską Szkołą Broni Pancernej. Oficerowie i podchorążowie tej szkoły wygłosili szereg pogadank, których młodzież wysłuchała z wielkim zainteresowaniem, biorąc następnie ożywiony udział w dyskusji. Prócz tego junacy S. P. odbywają ćwiczenia strzeleckie pod kier. podoficerów Wojska Polskiego. Kandydaci na dowódców plutonów S. P. przechodzą dodatkowe przeszkolenia.

W chwili obecnej najważniejszymi zadaniami organizacji są: praca w ramach tzw. trzydniówek oraz pomoc w akcji żniwniej. Junacy S. P., którzy poprzednio pomagali rolnikom w zwalczaniu stonki ziemniaczanej, biorąc obecnie wydatny udział w akcji żniwniej. Młodzież przystąpiła do pracy z wielkim entuzjazmem na terenie wszystkich prawie powiatów województwa. W majątkach P. N. Z. pracuje 17 kompanii junackich w powiatach Chodzież, Krosno, Wschowa, Sulęcín i inne. Dużą pomocą w okresie żniw służy także gospodarzom junacki S. P. Organizują one dziecińce dla tych dzieci, których rodzice przez cały dzień zajęci są w polu. Junacy prowadzą w dziecińcach pogadanki oraz różne zabawy z dziećmi. Zainteresowane gospodynie wyrażają dzie-

czynkom z S.P. przy każdej okazji swą wdzięczność.

W ramach trzydniówek na terenie województwa poznańskiego hufce S.P. biorą udział w pracach nad renowacją zniszczonych budynków, budową dróg, kanałów itp. Ostatnio trzecia z kolei trzydniówka S. P. w Kaliszu pracowała nad oczyszczeniem basenu kąpielowego przy spółdzielni.

W Strzelach Kr. młodzież przystąpi-

ła do budowy bieżni na stadionie sportowym. Do hufca tego należy 8-letni Marian Tatała. Biorąc ochotniczo czynny udział w ćwiczeniach i pracach trzydniówek, małeńki junak nie ustępuje w normach swym współtowarzyszom. W akcji trzydniówek biorą również udział hufce S. P. na terenie powiatów: Konin, Srem, Kościan i in.

Oprócz wyjazdów junaków z poznańskiego do Bułgarii i Czechosłowacji (w ramach międzynarodowej wymiany członków S. P.) województwo nasze wysłało junaków do trzech brygad na innych terenach kraju: na Śląsk, do Gdańska oraz do Warszawy, gdzie młodzież nasza pracuje nad odbudową stolicy. (T.W.)

Na kilkaset lat wystarczą nam pokłady „czarnego złota”

Jak wykazują przeprowadzone ostatnio badania geologiczne, zasoby polskiego zagłębia węglowego przedstawiają pokaźną liczbę 75 do 85 miliardów ton. W ilości tej na Ziemi Zachodniej przypada ok. 7,7 miliardów ton. Wynika z tego, że nasz stan posiadania po przyłączeniu Ziemi Zachodnich powiększył się o ok. 10% posiadanych w r. 1939 zapasów węgla kamiennego.

Zasoby czynnych obecnie kopalń węgla kamiennego określają geolodzy na przeszło 10 miliardów ton. Z tego na rejon Śląska Opolskiego wypada ok. 2 miliardów ton, (19% ogólnej ilości kopalń czynnych), na Śląsk Dolny — 320 miliardów ton (3%).

Znajdujące się w Polsce pokłady węgla brunatnego nie są dokładnie obliczone. W przybliżeniu szacuje się je na ok. 18,4 miliarda ton.

Niemożliwym jest dokładne ustale-

nie, na jak długo wystarczą nam zapasy węgla polskiego zagłębia węglowego, trzeba jednak stwierdzić, że nasze pokłady „czarnego złota” określane są przez geologów jako „jedną z najbogatszych na świecie”.

Eksploatacja ich potrwa z pewnością co najmniej kilkaset lat. (API)

Protest polskich związkowców przeciwko nowej zbrodni gen. Franco

Do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie wpłynął apel przedstawicieli hiszpańskiego związku zawodowego pocztowców, wzywający do protestu przeciwko szykowaniu nowej zbrodni rządu gen. Franco wobec Jose Satua, generalnego sekretarza związku radiotelegrafistów hiszpańskich i członków Krajowego Komitetu Unii Hiszpańskiej (U. G. T.).

Działacze ruchu zawodowego w Hiszpanii donoszą, że Jose Satua ma stanąć przed trybunałem wojskowym za swą działalność w obronie interesów mas pracujących. Odmówiono mu wyboru obrońcy, co we frankistowskiej Hiszpanii oznacza śmierć.

Jose Satua wpadł w ręce frankistowskich oprawców 11 maja 1947 roku, w chwili gdy pracował nad reorganizacją podziemnych związków zawodowych, organizacji, które walczyły o oswobodzenie Hiszpanii spod jarzma faszystowskiego.

Poddany wyrafinowanemu torturom, został wtrącony do lochów dykcji bezpieczeństwa hiszpańskiej defensywy.

Związkowcy polscy ze zgrozą i oburzeniem przyjęli wiadomość o eksterminacji najlepszych synów klasy robotniczej Hiszpanii.

W związku z niebezpieczeństwem grozącym Satui, KCZZ wysłała do generalnego dowódcy 1 okręgu w Madrycie telegram następującej treści:

Jose Satua, sekretarz generalny związku zawodowego radiotelegrafistów hiszpańskich ma stanąć

Tankowce japońskie na wodach perskich

Agencja Reutera donosi z Tokio, że z Japonii wypłynęły dwa tankowce, które będą stale dostarczać ropę naftową z Iranu. Jest to pierwszy wypadek zezwolenia po wojnie japońskiej flocie handlowej wypływania do portów innych państw. (PAP)

Rozpoczynamy sezon jesienny „Moda i Życie Praktyczne”

83d

Nr 23

Słuchacze Uniwersytetu Karola w Pradze

gośćmi poznańskich studentów — prawników

W tych dniach bawiła w Poznaniu wycieczka czeskich studentek i studentów, słuchaczy wydziału prawa Uniwersytetu Karola w Pradze w liczbie 15 osób. Goście przyjechali z Warszawy, a w Poznaniu podejmowani byli przez Koło Prawników i Ekonomistów SUP. Program pobytu obejmował wizytę u dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego U. P. prof. dra Zimmermanna, zastępującego nieobecnego Rektora U. P., przy czym goście zwiedzili Collegium Minus. Następnie w lokalu Koła Prawników i Ekonomistów odbyła się konferencja informacyjna, w czasie której goście zapoznali się ze strukturą Wydziału Prawno-Ekonomicznego U. P. i programem studiów na tym wydziale.

Zarząd Koła uzyskał również szereg ciekawych informacji, dotyczących studiów prawniczych na Uniwersytecie Karola w Pradze i dwóch pozostałych czeskich uniwersytetach. Warto wspomnieć, iż w myśl dekretu z roku bieżącego w Czechosłowacji od nowego roku akademickiego obowiązującej będzie nowa, wzorująca się na polskim, program studiów prawniczych z czterema egzaminami rocznymi, tytułem magistra po ukończeniu i obowiązkową tezą doktorską dla uzyskania tytułu doktora. Przewiduje się również, w ramach coraz ściślejszej współpracy między obydwojmi bratnimi narodami, możliwość wykonywania w obu krajach za-

wodu sędziego i adwokata bez nostryfikacji dyplomów.

Goście czescy zwiedzili również załogi Poznania i byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Polskim. Drugiego dnia pobytu wieczorem wyjechali do Międzyzdrojów, gdzie spędzą dwa tygodnie. W drodze powrotnej do Pragi wycieczka zwiedzi Wrocław i Kraków.

Pobyt studentów czeskich w Polsce świadczy wymownie o coraz bardziej zacieśniającej się na wszystkich odcinkach życia współpracy obu bratnich narodów.

Wybitny prehistoryk czeski odwiedził Poznań

W Poznaniu bawił ostatnio prehistoryk czeski dr Bogusław Klimka z Brna, który odwiedził już przedtem Gdańsk i Warszawę celem zapoznania się z pracami wykopaliskowymi i dla studiów w zakresie swojej specjalności. Dr Klimka był w Poznaniu gościem Muzeum Prehistorycznego. W czasie swego pobytu zwiedził on stanowiska prehistoryczne w Luboniu i w Czapurach k. Poznania. W niedzielę bawił dr Klimka w Biskupinie Uczony czeski udał się wczoraj w dalszą podróż do Wrocławia i Krakowa.

Nominacje

na Uniwersytecie Poznańskim

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostali mianowani na Uniwersytecie Poznańskim:

Dr Władysław Kowalenko — profesorem tytularnym, dr Aleksander Zakrzewski — profesorem nadzwyczajnym otolaryngologii, dr Józef Rajmund Badloz — profesorem nadzwyczajnym farmakologii, dr Eugeniusz Frankowski — profesorem zwyczajnym etnografii i etnologii, dr Rufina Ludwicka — profesorem nadzwyczajnym chemii organicznej i biologicznej, dr Stanisław Bodniak — profesorem nadzwyczajnym historii kultury polskiej.

Dewizy zostaną w kraju Bedziemy produkować walki do liniowania zeszytów Sukces poznańskiego metalowca

Dyrektorowi Fabryki Wyrobów Metalowych w Poznaniu p. Bonifacemu Kujawie udało się skonstruować pierwszy w Polsce model walki do liniowania zeszytów. Osiągnięcie to zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że próby czynione w tym zakresie w innych fabrykach krajowych, nie dawały pomyślnych rezultatów, a walki są niezbędne dla naszego przemysłu papierniczego.

Sztormy i huragany nad Francją

Według doniesień prasy paryskiej, olbrzymie sztormy jakie szalały na przełomie tygodnia na zachodnich wybrzeżach Francji spowodowały wielkie szkody materialne oraz śmierć 25 osób. Największe straty zanotowano w rejonie kanału La Manche, gdzie szczególnie dotkliwie zostały uszkodzone mniejsze porty.

Straty w wielkiej bazie wojennej w Briście ocenia się na 100 milionów franków.

Niesłychanej gwałtowności wiatry przeniosły się z zachodu na wschodnią część kraju, dochodząc do Wogezów.

gaje tym bardziej na podkreślenie, że próby czynione w tym zakresie w innych fabrykach krajowych, nie dawały pomyślnych rezultatów, a walki są niezbędne dla naszego przemysłu papierniczego.

Dzięki wynalazkowi p. Kujawy Polska wykona zamówienia na zeszyty dla zagranicy i równocześnie będzie można zwiększyć produkcję dla potrzeb krajowych. Ponadto dewizy, które dotychczas wydawano na zakup walków do liniowania w innych krajach, pozostaną w Polsce.

Dyr. Kujawa wraz z załogą fabryki pracuje obecnie nad skonstruowaniem większej ilości typów wspomnianych walków. (wm)

Uczeni polscy na konferencji matematyków w Genewie

W Genewie odbyła się międzynarodowa konferencja matematyczna, zorganizowana przez uczonych francuskich i szwajcarskich z udziałem zaproszonych przedstawicieli nauki. Z Polski przybyli na konferencję profesorowie: Sierpiński i Kuratowski.

Kontakt z najznakomitszymi uczonymi Belgii, Bułgarii, Francji, Węgier i innych krajów umożliwił naszym delegatom zapoznanie się z nowymi osiągnięciami w dziedzinie matematyki oraz poinformowanie świata naukowego o pracach i wynikach matematyki polskiej.

W drodze powrotnej do kraju profesorowie Sierpiński i Kuratowski odbyli konferencję z przedstawicielami nauki czzechosłowackiej w sprawie ściślejszej współpracy państwowych instytutów matematycznych obu krajów. (PAP)

245 000 nowych fachowców

W rozmieszczeniach i rezerwach Ministerstwa rezerwy pracy ZSRR ukończyło w bieżącym roku naukę 245.000 wykwalifikowanych robotników — fachowców głównych gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej. Wśród nich jest 90 tys. ślusarzy, elektryków, 40 tys. tokarzy, 4 tys. kowali itd.

Równocześnie rozpoczęły się wписы do tychże szkół. Przyjętych będzie 281.000 młodzieży.

Od Administracji

84d

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu pisma, uprasza się o opłacenie należności za prenumeratę na następny miesiąc lub kwartał

do dnia 20 bieżącego miesiąca

Tajemnicę wyrobu fornierów z farbowanego drzewa przywieźli z Francji osadnicy na Ziemiach Odzyskanych

Grupa repatriantów polskich z Francji, która osiedliła się wraz z rodzinami w Prabutach (woj. olsztyńskie) uruchomiła jedyną w Polsce wytwórnię szlachetnych fornierów meblowych z farbowanego sztucznie drzewa krajowego. Tajemnicę wyrobów tych fornierów przywieźli repatrianci z Francji, gdzie zatrudnieni byli w słynnych zakładach meblarskich Teriere w Lille.

Fakt wykonywania „namiastek” fornierów szlachetnych drzew „egzotycznych” w kraju będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla krajowego przemysłu meblarskiego niezależnie od eksportu półfabrykatów zagranicą. (API)

Nowa stacja kolejowa na linii Poznań - Warszawa

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowo-wybudowanej stacji kolejowej „Kawnice” na linii Warszawa — Poznań z udziałem przedstawicieli władz kolejowych, przewodniczącego PRN p. Szymczaka, starosty powiatowego p. Rućkiego, prezesa Zarządu Pow. Sam. Chłopskiej p. Waszaka, wójta gminy Golina p. Hyżego i innych. Przemówienia m. in. wygłosili p. Szymczak i p. Rućki. Poświęcenia stacji dokonał ks. prob. Prorok.

Budynek stacji kolejowej wybudowano staraniem miejscowego społeczeństwa. Uruchomienie tego przystanku ułatwi w znacznym stopniu komunikację ludności Kawnic i okolic z Koninem, od którego jest oddalona o 8 km. (U)

Rekiny u wybrzeży Szkocji

Ostatnio trawlerzy państw południowych śledziły a między nimi również trawlerzy polskie, sygnalizowały o pojawieniu się na wodach w szczególności u zachodniego wybrzeża Szkocji rekinów.

145 GODZIN W PIECZARACH

Francuski uczynek Fregmal w czasie prowadzenia badań w pieczarach podziemnych południowej Francji ustanowił oryginalny rekord przebywając pod ziemią nieprzerwanie 145 godzin. (o)

APETYT JEST

Na stadionie olimpijskim w Wembley sprzedaje się codziennie 72.000 butelek piwa i 40.000 ciastek. Inne smakołyki zajmują znacznie niższe pozycje np. kanapek „odchodzi” przeciętnie 3600 sztuk. (o)

POLSKY MODELARZE POJADĄ DO C. S. R.

Na ogólnokrajowe zawody modelarskie w Czechosłowacji, które odbędą się w dniach 27—29 sierpnia w

Z bliska i z daleka

miejscowości Kralupy, Aeroklub R. P. wysłał ekipę 4 modelarzy. (o)

ZAKONCZENIE SPARTAKIADY

Trwająca w Moskwie 8 dni Spartakiada „Dynamo” zakończyła się. Udział w niej wzięło 2.000 sportowców radzieckich. Ustanowiono szereg nowych rekordów światowych. (o)

KARA ZA ZBRODNIĘ

W kwietniu 1945 roku w pewnej wiosce bawarskiej fanatyczny literat Hans Zerberle przy współudziale so-

bie podobnych bandytów powiesił 6 mężczyzn i 2 kobiety. Morderców przychwycono. Sąd skazał Hansa Zerberle na karę śmierci, 9 dalszych oskarżonych na dożywotnie więzienie. (o)

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ

Za nieumyślnie spowodowanie katastrofy budowlanej wyremontowanego domu przy ul. Chłodnej 39 w Warszawie, która pociągnęła za sobą śmierć 2 osób, Sąd Okręgowy w Warszawie skazał kierownika robót Karola Paluchowskiego i pracownika

bud. Józefa Zommera na karę 1 1/2 roku więzienia. Była to pierwsza po wojnie tego rodzaju rozprawa. (o)

BOJKOT GOSPODARKI RZĄDOWEJ

Włoska Konfederacja Pracy (C. G. T.) wezwała swych 6 milionów członków, by przeciwstawili się wszelkim sposobom gospodarczemu programowi rządu. (o)

WARZYWA ROSNA NA ULICY

W amerykańskim sektorze Berlina, w związku z trudną sytuacją żywnościową ludności, cały szereg trawników i kwiatników nawet przy głównych arteriach komunikacyjnych wykorzystywany jest przez mieszkańców jako teren uprawy warzywa. (o)

Angielskie trzy krokodyle

PRASA ANGIELSKA bywa czasem zabawna — zdarzają się wypadki, gdy czyta się ją z uśmiechem, jak prozę Dickensa — z tą tylko różnicą, że ten zdolny pisarz pokpiwał sobie wyraźnie ze swych rodaków i ich rozbijających chwilami sentymentalizm — podczas gdy dziennikarze angielscy traktują swe wywody niezwykle serio i nie widzą całej ich naiwności.

Bezczelność

„ciotecznych braci“

Wiemy już od dawna, że Anglicy mają specjalny sentyment do „ciotecznych braci“ niemieckich. Dziś sentyment ukazuje się w pełni, a jako rezultat daje jedno — budzi przytłumioną niemiecką beczelność. Sami Anglicy już te beczelność zauważyli, nie zdając sobie sprawy, że to oni sami ją wywołali. W związku z tym pisze „Picture Post“:

„Zachodni „Tagesspiegel“ (Hamburg) wypełnia prawie cały tekst swych 6 kolumn druku niepohamowanymi antyrosyjskimi inwektywami, na bardzo ordynarnym poziomie.

„Winni oni trochę się zastanowić — pisze dalej „Picture Post“, gdyż może się zdarzyć, że sięgną sobie nie tylko na plecy ale i na sumienia zbyt wielką odpowiedzialność. Niesposób jednocześnie być podżegaczami wojennymi i bezradnymi ofiarami losu. Trzeba się wyraźnie na coś zdecydować.

„Gdyby doszło do pewnych ustępstw, operacje lotnicze stałyby się niepożądane.“

Wycyny sportowe i podatki

Anglicy traktują te „dostawy lotnicze“ niemalże jako popis sportowy. W gruncie rzeczy jednak są bardzo zakłopotani i mają dość tych kłopotów. Obywatel, płacący grube podatki w Wielkiej Brytanii i otrzymujący bardzo skąpe racje żywnościowe, jest bardzo niezadowolony z tego kosztownego wyczynu sportowego. Wolalby mieć więcej jedzenia i więcej benzyny w domu u siebie, zwłaszcza, że te popisy lotnicze nad Rzeszą zesły się z ograniczeniami benzyny dla samochodów prywatnych i autobusów. Nie należy w takich momentach przeciągać struny — Anglik jest cierpliwy, to prawda, ale gdy mu zbyt ostro zaleją sadza na skórę, staje się wściekły, bezwzględny i zawzięty. To, co się dzieje, jest bardzo złą propagandą w kraju.

Niemiecka idylla

w angielskich oczach

Dziennikarze angielscy nie zdają sobie sprawy z atmosfery panującej na

kontynencie i z istotnego nastawienia wszystkich narodów Europy wobec Niemców. Warto podkreślić jedno z cytowanych wyżej zdań — „Niemcy ścigają sobie wielką odpowiedzialność nie tylko na plecy, ale i na sumienia“. Poczcwi, naiwni Anglicy — mówią o „sumieniach niemieckich“. O fabrykach śmierci i krematoriach słuchać nie chcieli, wielu z nich jeszcze w te zbrodnie nie wierzy, wielu uważa widziane mimochodem fotografie, podsuwane im przed oczy, za fotomontaż i propagandę. Widzą Niemców takimi, jakimi pragnęliby ich widzieć — sądzą, że gdy Hitlera zabrakło, wszystko stanie się w Rzeszy idyllą. Był w gruncie rzeczy bardzo zażenowany, gdy wieszano ministrów i generałów w Norymberdze, a teraz są zażenowani, że pomimo angielskiej opieki i wzięcia przez Anglię zobowiązań kierowania warunkami niemieckiego życia, są tam marnokamta i biedne Fryce jedzą skromniutką kolację „tylko przy trzech świecach.“

Przyslijcie coś do jedzenia...

W prasie angielskiej pełno jest w ogóle tego niewczesnego, cikliwego sentymentalizmu wobec Niemców. Nawet takie poważne pismo, jak „The Spectator“ z dnia 9 lipca drukuje na całej szpalcie pokorny, łzawy list, który jakaś Niemka napisała do swego znajomego w Londynie, żebrząc o paczkę żywnościową. Działo się nam tak dobrze — biada — mąż był doskonałym nauczycielem, miał dobre stanowisko, a po wojnie stracił posadę... Jasna rzecz, że stracił posadę, bo był oczywiście hitlerowcem i wychowywał młody narybek germański w tym duchu. Teraz mąż zarabia, jako mechanik... Gdyby pan nam przysłał coś do jedzenia, zrobiliby pan nam, biednym Niemcom, taką wielką radość — taki

promień słońca padłby na nasze umęczone niemieckie serca... My jesteśmy niewinni ludzie, my nikomu nie zrobiliśmy nic złego, za co Bóg zsyła na nas takie straszne czasy — i tak dalej o niemieckiej nędzy, niemieckim Bogu i szlachetnych Anglikach... Na wiosnę dostałam troszkę grochu — 70 funtów, by trochę zgęścić nasze wodniste zupy — aleśmy już to zjedli! Litości, dobrzy Anglicy...“

Biedni, bo nie mają Lebensraumu

Jedni Anglicy drukują te bzdury, a inni rozczulają się. Rodziny katów ludzkości wstrubowały się swymi jękami w sentymentalne, anglosaskie serca i żerują na ich bardzo specyficznej uczuciowości i na jakimś podświadomym angielskim przeświadczeniu, że trzeba pomóc narodowi Goethego, który wprawdzie zbłądził, ale jest teraz taki biedny, nie ma Lebensraumu, nie ma białych murzynów po obozach, nie ma kogo wyzyskiwać.

Myślą tak nie tylko stare panny angielskie, ale i przeważająca część ludności. A na skontrolowanie tych odruchów byłby jeden, jedyny sposób — okupacja niemiecka na wyspach, której szczęśliwa Anglia, łaskawym zrządzeniem losu, nie zaznała na własnej skórze.

Cała ta dyskusja z jednej strony tłumaczy podatnikom brytyjskim, dlaczego Niemcy tyle kosztują — a z drugiej, jest jakby przegrzywką: dobrze byłoby już opuścić ten Berlin. Tego pragnienia prasa brytyjska nie chce jeszcze wypowiedzieć wyraźnie.

Eig.

Z Wystawy Ziemi Odzyskanych

Skarby cenniejsze niż złoto...

Z RUDY arsenowej otrzymujemy cenne związki arsenowe, arsenik, a w tym roku jako produkt uboczny 72 kg złota. Przekreślony kontakt oświetla na stoisku, obrazującym produkcję przemysłu chemicznego Ziemi Odzyskanych, stoiki z otrzymaną z kości zwierzęcych gliceryną, klejem, mączką. Następnie maleńkie żarówki zapalają się przy napisie „węgiel“, oświetlając na półkach barwiki, cenne półprodukty, które służą do fabrykacji lekarstw. O złocie przewodnik więcej nie wspomina.

To, co chemia wydobywa z tak prostych surowców, jak węgiel czy kość,

jest dla gospodarki państwa skarbem o wiele większym.

Czy widziałeś piec hutniczy i koksownię?

Ankieta pieca z huty „Marta“ w Oławie. Przewodnik wskazując na jarzące się w otworze pieca światło mówi: „tu pary cynku utleniają się na biel cynkową w temperaturze...“ Wydaje się nam, że piec zionie żarem. Biel cynkowa jest cennym artykułem eksportowym, ale piękna plansza fabryki nawozów sztucznych „Swojec“ we Wrocławiu odrywa naszą uwagę, by ustąpić zainteresowaniu się modelem karbidowni w Bobrku k. Bytomia, zbudowanej (bo właściwie nie można mówić o odbudowie, jeżeli coś było zburzone do fundamentów) według planów polskich inżynierów.

Elektrody karbidowni pochodzą z fabryki „Płania“ w Raciborzu. Na modelu są one maleńkie, ale koło nas stoją prawdziwe, duże elektrody, takie same jak te, które wywozimy do krajów skandynawskich, Szwajcarii czy Czechosłowacji...

Kto nie widział z bliska koksowni, ten może ją sobie bez trudu odtworzyć, bo ściana stoiska przemysłu chemicznego wyobraża zamknięty piec koksowniczy. Jest to dokładna kopia koksowni gliwickiej.

Zamrożone powietrze

Fotografie z fabryki „Rokita“ przedstawiają fragmenty zakładu i dział produkcji. Spomiędzy dostępnych, głównie dla chemika nazw rozróżniamy: garbniki syntetyczne „oczyszczanie spirytusu“, chlorek etylu.

Koło stołka, przy którym jęgamost w białym fartuchu pokazuje czarnoksiężskie sztuki — zamrożony kwiat kruchy jak szkło, zamaramanie wody w ogniu. Wierzyć się nie chce, że skroplone powietrze służy do czego innego, niż wywoływania cudownych zjawisk. W walbrzyskiej fabryce otrzymujemy ze skroplonego powietrza czysty tlen i azot — tlen dla przemysłu i szpitali, a azot do produkcji nawozów sztucznych, bo chemia z najprostszymi surowcami, jak powietrze, wydobywa skarby cenniejsze niż złoto.

Nasze fabryki w Zgierzu były większe

Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych, obecnie odbudowujący się z gruzów, był przed wojną nie tylko go-

Wodolecznictwo nie może pójść w zapomnienie

Cenne doświadczenia dr. Żniniewicza

winni być kontynuowane

„Ariston men hydor“
„Nic lepszego nad wodę“

Taki oto napis widnieje w języku starogreckim na tabliczce umocowanej na cokole pomnika „Hygiei“ ufundowanego przez Edwarda dr Racyńskiego na pamiątkę założenia pierwszego wodociągu w Poznaniu oraz wyleczenia jego syna, sposobem natryskowym. Pomnik „Hygiei“ stoi od kilkudziesięciu lat przed pałacem niegdyś hr Mielżyńskich a obecnie gmachem „Pocztowca“. Tak się jakoś złożyło, że właśnie w tym domu w podwórzu mieści się, istniejący w Poznaniu od przeszło 40 lat, zakład wodoleczniczy — dzieło dr. Jana Żniniewicza — prowadzony obecnie pod nazwą „Poznański Zakład Przyrodoleczniczy“.

Wodolecznictwo!

Jakże mało, jakże powierzchownie znamy ten dział medycyny.

A jednak na podstawie licznych doświadczeń oraz trzydziestokilkuletych przeprowadzonych kuracji wodoleczniczych staraniem dra Jana Żniniewicza w Poznaniu, dziś znajdującego się u schyłku swego życia — liczy 76 lat — można ująć całokształt wodolecznictwa — hydroterapii w pewien jednolity system. Prof. Żniniewicz srowadza wszystkie reakcje na wszelkiego rodzaju zabiegi wodne do szeregu praw fizjologicznych, dotychczas mało, albo wcale nieznanymi. Prawa te dotyczą w pierwszym rzędzie dziedziny układu krążenia i dynamiki nerwów, którym to dziedzicom podporządkowane są wszystkie inne zjawiska procesu życia.

Nie zamierzamy tutaj jednak pisać referatu na temat kuracji wodnej. Chodzi nam o zupełnie co innego a mianowicie o uratowanie bardzo cennych doświadczeń i przekazanie ich odpo-

wiednio w tej dziedzinie przyszłolodnym lekarzom.

Jak wspomnieliśmy dr. Żniniewicz znajduje się u kresu swego życia, a jest w tej chwili jedynym specjalistą i naukowcem tej metody lekarskiej w Polsce, ba nawet w Europie. Przed wojną wodolecznictwo miało duże zastosowanie. W ciągu 40 lat praktykowało w wodolecznictwie około 40 lekarzy, a 12 z nich stosowało system dra Żniniewicza aż do wybuchu wojny w różnych miejscowościach, jak: w Ubezp. Spół. w Poznaniu, Sanatorium Miłowody pod Obornikami, Zakładzie Psychiatrycznym Kocborowo, Zakładzie Wodoleczniczym w Łapieszewie, Sanatorium w Inowrocławiu, dwa zakłady istniały w Warszawie w Szczawnicy itd.

Dziś system wodoleczniczy stosuje jedynie Poznański Zakład Przyrodoleczniczy i Szczawnica. Z tych względów sprawą tą powinno się zainteresować Ministerstwo Zdrowia i delegować przynajmniej dwóch lekarzy jako stypendystów, którzy by po odbytej dwuletniej praktyce, mogli nadal pracować naukowo w tej dziedzinie. Inaczej system dr Żniniewicza oparty na długoletnim doświadczeniu pójdzie w Polsce w zapomnienie, zaś gazieś za granicą system ten nosić będzie nazwę systemu jakiegoś tam dr. Muellera czy Browna. Wówczas polscy lekarze uczyć się będą systemu dr. Żniniewicza jako systemu dr. Muellera czy Browna.

Przed samą wojną liczne grono profesorów Uniwersytetu Poznańskiego a m. in. prof. dr. Gańkowski, prof. dr. Lubieniecki, prof. dr. Jezierski, prof. dr. Karwowski, dyr. Zakładu Psychiatrycz. w Dziekance dr. Piotrowski i wielu innych było gorącymi propagatorami tego systemu leczenia. Był nawet projekt wprowadzenia nauki wodolecznictwa na uniwersytetach, lecz w realizacji tego planu przeszkodziła wojna.

Zywo interesowali się wodolecznictwem również profesorowie innych uniwersytetów np. wybitny balneolog prof. U. J. dr Korczyński, specjalista neurolog prof. U. W. dr Orzechowski, znany internista b. prof. U. S. B. w Wilnie dr Januskiewicz, znakomity uczonej anatomii mózgu prof. dr Rose i cały szereg innych, którzy uważali system dr Żniniewicza za nową naukę.

System ten znalazł również gorących entuzjastów za granicą. Po ukazaniu się w 1933 roku książki dr. Żniniewicza, wydanej w Austrii pt. „Ueber die Wirkungsweise der Kaltwasserreize“ która przedostała się do Anglii Szwajcarii itd., zastosowano tam właśnie ten system wodoleczniczy. Prof. dr Gaspéro wykladał naukę wodolecznictwa tego systemu na uniwersytecie w Gratzu.

W 1934 roku, gdy Niemcy rozpoczęli prześladowanie Żydów, dr Maks Hirsch, gen.-sekr. niemieckiego Towarzystwa Balneologicznego, przyjechał do Poznania i studiował przez 6 tygodni ten system w Zakładzie dr. Żniniewicza, a następnie wyjechał do Moskwy. Po objęciu przez niego stanowiska specjalisty w Instytucie Balneologicznym w Moskwie, zainteresował on ze skutkiem tamtejsze sfery naukowe i jak obecnie słychać, system ten jest szeroko stosowany w Związku Radzieckim.

A więc, czyste wodolecznictwo wprowadził i rozwinął, kładąc w nie całą wiedzę, umiłowanie i talent dopiero dr Żniniewicz, który pracując nad tym systemem od 50 lat (1898 r.) jest jednocześnie badaczem oraz „królikiem doświadczalnym“, gdyż zanim go zastosował na pacjentach, stosował go wprerw na sobie. Praca ta nie jest jeszcze ukończona, wymaga dalszych badań ze strony młodszych lekarzy. Protokoły z przeprowadzonych na sobie eksperymentów ujął dr Żniniewicz w 17 tomach. Jego własna teoria wodolecznictwa obejmuje dalszych 5 tomów.

Jesteśmy przekonani, że ważne to zagadnienie zainteresuje odpowiednie czynniki, a przede wszystkim Ministerstwo Zdrowia, sfery lekarskie oraz uniwersytety.

L. K.

Irena Wodzińska

Nr 220

STRONA 3

Kogo dotyczy podwyższenie komornego?

Kilkakrotnie na łamach naszego pisma omiawialiśmy zagadnienie czynszów mieszkaniowych, wskazując w artykule, że dotychczasowe komorne uniemożliwiało konserwację budynków. — Za kilka dni, tj. 1 września br. wejdzie w życie niedawno zatwierdzony dekret, który tę sprawę reguluje. W związku z tym warto omówić jego główne założenia.

Dekret traktuje o podwyższeniu komornego. Z dniem jego wejścia w życie czynsz mieszkaniowy będzie płacony w zależności od użytkowej powierzchni lokalu, w wysokości od 80 do 120 zł za metr kw. Powyższe nie dotyczy pracowników państwowych, samorządowych oraz innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najmniej. Dalej zwolnieni od podwyższonej opłaty zostają naukowcy, artyści, literaci, publicyści, renciści, oraz osoby pozostające czasowo bez pracy. Lokatorzy ci opłacają komorne według stawek dotychczasowych, uiszczając nadto dodatkowe świadczenia za wodę, światło, wywóz śmieci itp.

Z 50% zniżk. korzystają członkowie spółdzielni pracy oraz rzemieślnicy, zatrudniający najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego. Uczniowie, zarejestrowani w Izbie Rzemieślniczej, nie są uważani za pracowników.

Pozostałe kategorie lokatorów, a więc osoby należące do tzw. inicjatywy prywatnej oraz wszyscy, którzy z racji swych czynności zarobkowych płać podatek obrotowy, podlegają pełnym stawkom komornego.

Dekret przewiduje nadto pewne bardziej skomplikowane warianty wymienionych stawek czynszów mieszkaniowych. Np. jeżeli wspólnie z głównym lokatorem, niepodlegającym zasadniczo nowym stawkom komornego, mieszka osoba, będąca płatnikiem podatku obrotowego, lub będąca członkiem spółdzielni, to wówczas najemca lokalu opłaca czynsz podwyższony. Klauzula ta nie obowiązuje, gdy sublokator, o którym mowa, zawarł z właścicielem budynku oddzielną umowę, w myśl której uiszczą czynsz nowy.

Na terenie miasta Poznania ustalono

następujące stawki komornego: dla śródmieścia w budynkach, posiadających urządzenia wodociągowe, gaz i elektryczność, obowiązuje stawka 116 zł za metr kw. miesięcznie, dla peryferii — 108 zł, w strefach pośrednich — 112 zł.

Jednocześnie z dniem podwyższenia komornego władze państwowe powołują tzw. fundusz gospodarki mieszkaniowej, składający się z funduszy lokalnych w powiatach lub miastach wydzielonych oraz z ogólnokrajowego. Fundusze lokalne przeznaczają pieniądze na remonty budynków w swoim rejonie, ogólnokrajowy — pokrywa niedobory funduszy lokalnych.

Ze względu na tę innowację do obowiązków właścicieli budynków należy wpłacanie co miesiąc na rzecz funduszu sumy pieniężnej w wysokości 55% od kwoty pełnej stawki komornego i 35% od stawki obniżonej o 50%.

Niezależnie od tego właściciel budynku przeznacza na remonty bieżące 15% od sumy nowego czynszu. Nie dotyczy to budynków posiadających mniej niż 8 izb mieszkalnych. Te jednak domy nie mogą korzystać z dotacji funduszu.

Reforma komornego nie dotyczy domów nowozbudowanych lub odbudowanych przez sektor prywatny. Te budynki korzystają nadal z przywileju dekretu o „naprawie i rozbiórce“. Oznacza to pobieranie czynszu w myśl dowolnej umowy między właścicielem lokalu i lokatorem.

Dekret o czynszach nie reguluje zagadnienia podatku lokalowego. Kwestia ta rozpatrywana jest obecnie przez Radę Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej i w najbliższym czasie zostanie zafatwiona. (zn)

Step, pustynia i róże

Pierwsza wzmianka historyczna o Pogorzeli pochodzi z 1419. Już wtenczas osadę dzierżał Pogorzelscy. W roku 1458 była miastem z dwoma do dziś istniejącymi rynkami i paru uliczkami. Już wtenczas była zobowiązana do posyłania na wojnę 4 zbrojnych pa-choków.

W czasie najazdu szwedzkiego miasteczko dużo uciepiało. W roku 1661 miało tylko 4 rzemieślników. Dopiero po stu przeszło latach, za panowania króla Stanisława Augusta, liczyło 106 domów mieszkalnych, 6 krawców, 4 bednarzy, 9 młynarzy, 5 płócienników i in. Jednym w tych czasach różniła się Pogorzela od wielu wielu miast i miasteczek — nie miała karczmarza. Tak, kiedyś Pogorzela słynęła z trzeźwości.

Ale zaglądniemy jeszcze w stare akta. Oto w roku 1601 podsedek katki Stanisław i brat jego Dobrogost Pogorzelscy nadali miastu konstytucję. Według niej: „kto na schadzce nie przyjdzie, płaci 6 groszy kary”, „kto by ploty rozbierał, ma zapłacić 6 groszy kary”. Przepisy te z wielkim powodzeniem mogłyby być zastosowane w niejednej dzisiejszej wiosce i miasteczku.

Pogorzela zawsze była małym miasteczkiem. Ludności wiejskiej w okolicy małe, a lasy odgradzały ją od innych ośrodków handlowo-rzemieślniczych. Toteż żywot swój pędziła cicho, pracowicie i bez wielkich ambicji. W latach porzobiorowych napłyło tu trochę elementu niemieckiego. W międzywojennym ostatnim okresie miasteczko cały wysiłek włożyło w realizację utrzymania ulic w porządku i zaprowadzenia światła elektrycznego. Ostatnio w czasie okupacji Niemcy skopali cały rynek, chcąc go prze-

robić na skwer obsadzony kwiatami i trawnikami. Plan wielki, ale nie na Pogorzeli, licząc zaledwie 1700 mieszkańców. Rezultat taki, że parę zagónów róż kwitnie przed małym ratuszem, rozsiadłym z jednej strony rynku. Reszta rynku, to nie trawniki, ale trawa spalona w słońcu, przypominająca więcej step, piaszczyste pole lub pustynię, na której wiatry uprawiają harce.

Jest południe. W sklepie Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej panuje ruch. Przed nim kilka furmank. Ze szmerów jakie ostatnio mają miejsce w Pogorzeli, dowiedzieć się można że... do tego czasu Spółdzielnia nie miała szczęścia do kierownictwa i gdyby nie wchłonięty przez nią „Rolnik” sytuacja finansowa byłaby katastrofalna.

Przechodząc w ul. Krobską przez drzwi uchylone widać mistrza szewskiego p. Fr. Walczaka, z drugiej strony przed domem p. Alojzego Kaczmarka parę nowych plugów i maneż czekających na nabywcę. Dalej — fryzjer p. M. Rychlik. Jeszcze dalej w poewangelickim zborze składnica Państwowej Centrali Handlowej. Na samym końcu tej ulicy — Zarząd Gminny.

Zycie w Pogorzeli jest szare. Było

tu kino z doskonałą aparaturą, ale burmistrz okazje przepisał, a „Film Polski” nie dospał i urzędzenia zabrał. Dziś — burmistrza nie ma. Zastępuje go p. Barczak. Ogólnie Pogorzela sprawia wrażenie przegiętej wielkiej osady.

Na zapytanie w Zarządzie Miejskim, co zrobiono po wojnie, na chwilę daje się zauważyć zakłopotanie. Prawda, że wyłożono chodniki przy ul. Krobskiej i raokoło rynku, uzupełniono urządzenia w szkołach i — nic więcej.

Ośrodek Zdrowia nie ma. Lekarz ostatni, chociaż dobre robił interesy, uciekł. W aptece, która na szczęście istnieje, klient jest wielką rzadkością. Jedyne siostra Sylwia, która przyjechała tu na odpoczynek zajęła się chorymi. Spieszmy do nich z pomocą i z dobrym słowem we dnie i w nocy. Mieszkanie zaś przeznaczone dla lekarza stoi pustka w potyszkiewiczskim pałacu. Ale nie kwapią się tutaj lekarze, gdyż wygodne życie trzymają ich po wielkich miastach. Pogorzela i chorzy w niej i okolicy mogą czekać...

Tyle o Pogorzeli. Więcej trudno się dowiedzieć. Całe miasteczko spokrewnione ze sobą na takiego „włozka”, jakim jest dziennikarz, patrzy z nieufnością.

J. Pieprzyk

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne (drobne, reklamowe, nekrologi inne) codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15 do 17.

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej odbywać się będzie w dniach 21—29 sierpnia br. Trzystatysięczna armia strażacka w

mieście i w powiecie przedstawi w tych dniach ogółowi społeczeństwa swe zdolności w walce z klęskami żywiołowymi. Oddział Powiatowy prosi mieszkańców miasta i powiatu o poparcie wszelkich imprez, jakie się będą odbywały z okazji Tygodnia. Pamiętajmy o tych, którzy zawsze ofiarnie i bezinteresownie spieszają ratować mienie bliźniego, gdy jest zagrożone.

O wagon szkolny: Zbliża się nowy rok szkolny. Wobec braku burs w Ostrowie nieomal połowa młodzieży szkół średnich i spora ilość młodzieży szkół podstawowych, musi dojeżdżać koleją. Dojazd nie wpływa wychowawczo na młodzież zwłaszcza, gdy jedzie ona koleją wśród starszych, podróżnych nieraz różnego autorkamentu. Brak wagonu szkolnego daje się odczuwać na linii Ostrów—Odolanów—Międzybórz. Apelujemy do władz kolejowych o wydanie zarządzenia w celu wstawienia wagonu szkolnego na tej linii.

Nowe odkrycia prehistoryczne pod Ostrowem

Jak się dowiadujemy, w powiecie ostrowskim, na północny zachód od Czekanowa, odkryto cmentarzysko kultury „łużyckiej” z wczesnej epoki żelaznej. Młodzież szkolna natrafiła tam na dalszy obwarowany kamieniami grób popielnicowy, zawierający misę glinianą. Próbné wykopy, przeprowadzone przez delegata Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu dostarczyły skorup kultury „łużyckiej”, a na okolicznych polach znaleziono wióry i odłupki krzemienne z młodziej epoki kamiennej. (c)

JAROCIN

Wystawa — 150 lat Malarsstwa Polsk. Staraniem Rady Kultury pow. jarocin-skiego przybędzie w dniu 26 bm. do Jarocina wystawa objazdowa p. n. „150 lat Malarsstwa Polskiego”. Wystawa mieścić się będzie w auli miejscowego gimnazjum przy al. Kościuszki 27. Otwarcie nastąpi w dniu 27 bm. (bg)

W. S.

Kombinacje z drzewem budowlanym skończyły się wyrokami skazującymi

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie — 7 sierpnia br. zasiadli: Stanisław Szymański, brakarz z Ostrowa, Kazimierz Kryszkiewicz, leśniczy z Namysłaków, Stefan Borucki, leśniczy z Kociemby powiatu ostrowskiego, Zbigniew Ogórkiewicz biurowy z Ostrowa, Urszula Ogórkiewicz z Ostrowa, i Jan Ast pomocnik handlowy z Ostrowa.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, w szczególności zaś Szymańskiemu jako pracownikowi Fabryki Sklejek w Ostrowie kradzież drzewa z tejże fabryki, reszcie oskarżonym współdziałanie z Szymańskim przez fałszowanie listów przewozowych itd.

Po długotrwałej rozprawie, na której przesłuchano ponad 30 świadków, Sąd uznał winnymi: Stanisława Szymańskiego za przywłaszczenie sobie w jednym wypadku 62,08 m³ i w drugim wypadku 18 m³ drzewa budowlanego, które następnie sprzedał Spółdzielni Skupu Bydła w Ostrowie wzgl. w tartaku Znamierowskiego w Kaliszu, że ponadto fałszował w kilku wypadkach listy przewozowe, podrabiał podpisy,

dokonując w ten sposób nadużyć na większą skalę i skazał go na łączną karę 4 lata więzienia.

Kazimierz Kryszkiewicz skazany został na dwa lata więzienia za to, że dopomógł Szymańskiemu do nadużyć przez fałszowanie specyfikacji oraz, że spowodował on wypłacenie przez Nadleśnictwo należności robotnikom za ładowanie sprzeniewierzonego przez Szymańskiego drzewa i wysłanego do tartaku Znamierowskiego, zamiast do Fabryki Sklejek w Ostrowie.

Stefan Borucki skazany został na 8 miesięcy więzienia za to, że niezgodnie z prawdą wystawił listy przewozowe, pomagając Szymańskiemu przy dokonywaniu nadużyć.

Zbigniew Ogórkiewicz skazany został na łączną karę jednego roku i dwóch miesięcy więzienia za przywłaszczenie sobie 10,43 m³ drzewa budowlanego oraz za podrobienie podpisu Józefa Kubika jako rzekomego odbiorcy drzewa.

Resztę oskarżonych uwiewniono.

(md)

Gród Przemysława - Kostrzyn Poznański

Miasto Kostrzyn leży na północnym krańcu naszego powiatu Domy przykucnęły sobie a główna ulica jakoby wystrzelił, prowadzi na Warszawę. Całe miasteczko skupione, objąłbyś w ramiona jak wielki bochen chleba wiejskiego. Schłodnie tam, ale przy tym rojno i gwarno. Co chwila przesuwa się limuzyna, ciężarówka, motocykl — wszystko pędzi na Warszawę.

Przyjrzyjmy się bliżej miastu. Budynki w całości, widać że nie uciepiały w czasie ostatniej wojny. Przy dworcu widzimy wielkie cmentarzysko samolotów hitlerowskich Ciekawe, że do dnia dzisiejszego cmentarzyska tego jeszcze nie uprzątnięto, a przecież niszczy się tam dużo drogiego materiału. W mieście wspaniały rynek, naokoło sklepy jak: Robotnik, Spółdzielnia Zw. S. Ch., Społem, dalej warsztaty rzemieślnicze, młyn, fabryka pierników.

Niedawno ukończono pracę nad ułożeniem kostki na ulicy Dworcowej. Koszt tych prac wyniósł przeszło 2 mil. zł. Nie koniec na tym, burmistrz miasta p. Ignacy Szeszula ponaprawiał wszystkie chodniki, dalej budynki szkolne, urządził wspaniałe boisko dla Związku Walki Młodych. Obecnie przystępuje się do założenia parku przy ulicy Dworcowej.

Z zestawień budżetowych widzimy, że największa pozycja przeznaczona jest na oświatę. W ubiegłym roku wydano 741 000 zł, na rok 1948 przeznaczono 931 000 zł. Miasto poszczycić się może wspaniałą biblioteką. Składa się ona z 500 tomów.

Życie kulturalne skupia się w organizacjach społecznych i politycznych. Ochotnicza Straż Pożarna, Z. W. M., Harcerstwo, ORMO wszyscy razem zgodnie podnoszą poziom kulturalny miasteczka.

Kostrzyn to stare miasto, bo już w XII wieku powstałe. Założył je rycerz Kostrzew. Prawa miejskie otrzymało od króla Przemysława w roku 1251.

Kostrzyn wraz z przysiółkami był własnością zakonu żeńskiego św. Klary w Gnieźnie. Ongiś zamieszkiwali tu sta-

rostowie środy. Przez krótki okres w wieku XIV w Kostrzynie była kasztelaneria.

W wieku XIV tutejsze rolnictwo było już zorganizowane w bractwie oracim św. Izydora a rzemiosło w cechach. Król Zygmunt III (1631) doceniając najstarszy cech szewski nadał mu przywilej odwiedzania jarmarków w Pobiedziskach. Najstarszą budowlą jest Fara. Zwiędzając kościół rzuca nam się w oczy żebrowanie gotyckie oraz inne pozostałości ocalałe do dzisiaj jak: monolitywa chrzcielnica wykuta w kamieniu oraz ciekawe tabernakulum, które znajduje się po lewej stronie prezbiterium wykute również w kamieniu z drzwiami gotyckimi. Znajdujemy wiele starych obrazów, pędzla średniowiecznych mistrzów oraz piękny krzyż z XV wieku, misternej snycerskiej roboty. F. K.

Dom Społeczny w Bojanowie

Na ostatnich posiedzeniach Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie poruszano sprawę radiofonizowania miasta i gminy, budowę sali kinowej i urządzenia Domu Społecz. Do realizacji tych projektów zawiązał się ostatnio Komitet, który pod przewodnictwem sędziego p. Konrada Cieślińskiego odbył już kilka zebrań.

Do sprawy radiofonizacji oddział Radia Polskiego w Lesznie ustosunkował się przychylnie. Radioweziel znalazłby pomieszczenie w nowozorganizowanym Domu Społecznym, który ma być urządzony w obecnym gmachu przy ul. Drzymały 62. Komitet wrócił się w najbliższym czasie do mieszkańców miasta o zapisywanie się na listę abonentów. Koszt głośnika wraz z przeprowadzeniem przewodów wyniesie 3 500 zł, abonament miesięczny tylko 50 zł.

Celem urządzenia kina komitet ma do dyspozycji salę p. Jakubowskiego przy ul. 17 Stycznia. Jest to sala dość obszerna i na kino nadaje się w zupełności. (wt)

Ze starych kronik

Babskie sprawy przed sądem dworskim

W roku 1747 komisarze sprawujący sąd w imieniu dziedzica krobskiego (pow. Gostyń) biskupa poznańskiego rozstrzygnęli bardzo ciekawą sprawę, której tło rozegrało się ku ogólnemu zgorzzeniu w kościele tarym. Ołtarz przed sądem dworskim stanęła mieszczka krobska Zwierzyczka i oskarżyła inną mieszczkę Stęciochową, że w dzień św. Jana Chrzciela po mszy literackiej „zeszedłszy w tył teje akcorce one kilka razy w gębę uderzyła, głowę odarłszy z czapki i za włosy pochwycawszy o ziemię uderzyła, po pawimencie kościelnym włóczyla i tym biciem, za włosy targaniem, włóceniem akcorce okrwawiawszy pawiment kościelny krwią z nosa tej aktorki dobytą zmazała”.

Lecz postuchajmy, jak wybryk ten swój tłumaczy Stęciochowa. Twierdzi ona, że pobicie nie było znów tak groźne, jak to przedstawia skarżąca. Zresztą Zwierzyczka była sama powodem do „tej pasji”, gdyż od dłuższego czasu już obgadrywała jej męża, posiadając go niesłusznie o cudzołstwo i o nagabywanie i kuszenie „za kaftan ciągnąc”.

Nie wzięła sobie zresztą też do serca nakazu magistrata, który już ją napomniad i ostrzegal, przeciwnie przed kościołem głośno wykrzykiwała, że z wyroku sądu miejskiego sobie nic nie

robił, przy czym miała magistratowi robić nieprzyzwoite propozycje.

W jakim nastroju była Stęciochowa, łatwo sobie wyobrazić. Fatalnego owego dnia Zwierzyczka ukłękła umyślnie blisko ławki, w której zajęła miejsce jej przeciwniczka i dała „przez zachwałę wlepienie się w jej oczy teje” okazję do cholery i klócenia się między sobą i lubo przoszona była, aby się oddaliła od teje, przeciw tego uczynić nie chciała. I w ten czas przyszło do katastrofy. P. Stęciochową poniosł gniew i wytarosiła swą przeciwniczkę.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili, że w gruncie rzeczy Zwierzyczka była przyczyną gorszącego zajścia. Sąd uznał to też za dowiedzione i nałożył jej większą karę. Miała ona leżeć krzyżem przez pięć mszy przed wielkim ołtarzem, przez troje nieszpór krzyżem przed kruchą na cmentarzu „za podniesienie spódnicy y siebie całować rozkazywanie”.

Stęciochową skazano na leżenie krzyżem przez pięć mszy przed wielkim ołtarzem „na miejscu tym, na którym niegodziwy odprawia pojedynkę”. Mąż jej skazany został na zapłacenie Zwierzyczkiej „za uбиe” 20 grzywien i proboszczowi „za zgorznienie, jakie jego żona dała” — 60 grzywien.

Dnia 9 sierpnia 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia i teściowa, śp.

Franciszka Ciesielska

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Poznań, Szajcarska 7 m. 8 18267

Dnia 10 sierpnia 1948 zmarł, po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany syn, drogi brat, wujek, szwagier, śp.

Stefan Majewski

przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim smutku pograżeni rodzice, siostry, brat i rodzina

Poznań, Wrocław, Kórnik F1422

Obrazki

(nalepki)
na bombonierki większych rozmiarów kupujemy

KARTOBOMB
Wytwórnia bombonier i opakowań teksturowanych. Poznań, ul. Kramarska 1. 18262

Przetarg nieograniczony

Polskie Zakłady Żywnościowe Oddział w Poznaniu, Dyrekcja Zasobów i Produkcji, Referat Budownictwa w Poznaniu, plac Wolności 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i uzupełnienia instalacji elektrycznej świetlnej, siłowej, sygnalizacyjno-sterowniczej i rozdzielni oraz dwóch dźwigów w śpiżarni zbożowym P. R. Z. w Gubinie n. Nysą w terminie 50 dni roboczych od dnia otrzymania zlecenia.

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i uzupełnienia instalacji elektrycznej, świetlnej, siłowej, sygnalizacyjno-sterowniczej i rozdzielni, oraz dwóch dźwigów w śpiżarni zbożowym P. R. Z. w Gubinie n. Nysą”, których otwarcie nastąpi w Referacie Budownictwa P. R. Z. w Poznaniu, plac Wolności 18 pokój 19 do dnia 18 sierpnia 1948 r. o godz. 10.15 należy składać pod wyżej wymienionym adresem do tego samego dnia godz. 10.

Bliższe informacje można otrzymać w Referacie Budownictwa w godzinach urzędowych, gdzie też można odebrać za zwrotem kosztów warunki przetargu, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys, oraz projekt umowy w cenie 1200,— zł. 8a-122

Dnia 7 sierpnia 1948 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., śp.

Karol Dymek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. w Osby — Szwecja.

W imieniu rodziny
bratowa z córką

8b-168

Barwniki, woski, olejki oraz wszelkie chemikalia kupuje stale. Cellon, Garbary 72. 18153

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński
POZNAŃ
św. Marcin 47
w podwórzu

6282

Detaliczna sprzedaż beczek

do kapusty i ogórków z fabryki beczek W. Pieluszyński
odbywa się wyłącznie w Poznaniu, Dębicka 53, przy poczcie k1301

Zarząd Okręgu Ziemi Lubuskiej Technicznej Obsługi Rolnictwa w Sulechowie, przy ul. Zwirki i Wigury nr 2 — ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę hall otwartej, której plany można oglądać w kancelarii adm. wyżej wymienionego przedsiębiorstwa.

Oferty należy składać do dnia 14 sierpnia 1948 r.; otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 18.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie oddania pewnej części robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 1% od ceny oferowanej należy wpłacić na konto K.K.O. Sulechów nr 43. Dowód wpłaty należy dołączyć do złożonej oferty. 8a-113

Przetarg nieograniczony

na dzień 20 sierpnia 1948 r. godz. 10 i 10.30:

a) na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, b) na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynku administracyjnym i halli montażowej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 33/35.

Wadium wynosi 2% w setkach zaokrąglonych sumy ofertowej, które należy złożyć w Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu, konto ok. 2063, oferty zaś do dnia przetargu godz. 9.30. Do oferty załącza się dołączyć uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na rok 1948.

Bliższych informacji udziela się w Państw. Pozn. Zakładach Graf., al. Marcinkowskiego 21, II ptr., w godz. od 10—12, a w sekretariacie oferty mogą otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy.

Państwowe Poznańskie Zakłady Graficzne, Okr. Południe zastrzegają sobie dowolny wybór oferty, podział robót, ewtl. nieprzyjęcie żadnej. 8b-172

Przetarg nieograniczony

Biuro Budowy Przemysłu Papierniczego w Zabrzu Delegatura w Szczecinie, ul. Małkowskiego 4/1 ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych w następujących budynkach:

1. Remont budynku administracyjnego w Fabryce Celulozy i Papieru „Odrojście” w Skolwinie.
2. Remont budynku administracyjnego w Fabryce Celulozy i Papieru w Drzewicy k. Kostrzyna. Ślepe kosztorysy, oraz bliższe informacje można otrzymać w biurze w Szczecinie przy ul. Małkowskiego 4/1.

Przetarg odbędzie się dnia 19 sierpnia o godz. 11 i do tego terminu należy składać oferty zalakowane bez uwidocznienia nazwisk i firm, w wyżej wymienionym biurze.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, które należy wpłacić na nasz rachunek w N. B. P. Oddział w Szczecinie.

B. B. P. w Zabrzu Delegatura w Szczecinie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu, jak również wyłączenia niektórych robót z kosztorysów.

Delegat B. B. P. w Szczecinie
(—) Miłchnik Mieczysław

Przetarg nieograniczony

Jednostwa Wojskowa nr 3312 Poznań, ul. Leszczyńskiego 21 ogłasza przetarg nieograniczony na remont:

1. 10 kuchni połowych piech.-art.
2. 10 kuchni połowych autoprzyczepnych.

Wszelkie informacje, podkładki kosztorysowe i warunki techniczne otrzymać można w kancelarii Jednostki Wojskowej nr 3312 w Poznaniu, ul. Leszczyńskiego 21 od godz. 10—13 do dnia 27 sierpnia 1948 r.

Oferty w zalakowanych kopertach w myśl przepisów „O robotach i dostawach na rzecz wojska” bez znaku firmowego z napisem „Oferta na remont kuchni połowych” należy składać do skrzynki w kancelarii jednostki do dnia 28 sierpnia 1948 r. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Urzędu Skarbowego Poznań na rachunek Jednostki Wojskowej nr 2251 rachunek bieżący nr 202 — wadium w wysokości 2% sumy oferowanej, oraz oświadczenie, że oferent zaznajomił się z „Przepisami o dostawach i robotach na rzecz wojska”, którym się podporządkowuje.

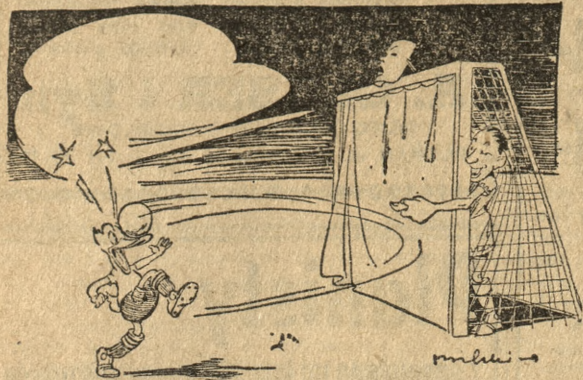
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 sierpnia 1948 r. o godz. 11 w kancelarii Jednostki Wojskowej nr 3312.

Termin wykonania robót do końca października 1948 r.

Jednostka Wojskowa nr 3312 zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz wybrania dowolnego oferenta.

Kierownik
Jednostki Wojskowej nr 3312

„Kurtyna” zapadła



Podstępna walka między prasą a artystami o puchar rozpocznie się dnia 22 bm.

22 sierpnia upalnego 48 roku w Poznaniu, w słoneczną niedzielę o godzinie 11 przed południem staniami zdeterminowani oko w oko z artystami poznańskich scen na boisku Warty przy ul. Rolnej. Artysty grożą nam, że dadzą tym „igrzyskom sprawności sportowej” taką oprawę sceniczną - dekoracyjno - humorystyczną - inscenizacyjno - baletowo - kostiumowo - rewelową, że...

Szkoda słów: to będzie coś extra ordynarnego. Wierzmy im. Zdobyli tyle doświadczeń od zeszłego meczu ARTYŚCI — PRASA, że — no po prostu wierzmy im.

I pomyśleć, to wszystko zobaczycie już 22 sierpnia. Nie do wiary...

Mali obywatele

nie palą — nie znoszą dymu i przeciągów potrzebują więc osobnych przedziałów

O dzieciach mówi się obecnie w Polsce dużo. Tworzy się dziecięce stacje opieki, całą sieć placówek, które roztaczają troskliwe skrzydła nad naszą najmłodszą generacją.

Matkom z dziećmi powinno się również ułatwiać życie przez stworzenie pewnych dogodności. Zdarza się też, że matki z dziećmi wybierają się w podróż — koleją. Toteż nie dziwnie, że PKP podjęły się uruchomić specjalne przedziały dla matek z dziećmi, szczególnie w pociągach dalekobieżnych.

Ostatnio poszukiwałem w pociągu takiego właśnie przedziału dla pewnej matki z dzieckiem. Pociąg odchodził z dworca głównego w Poznaniu w kierunku Łodzi. A więc — dalekobieżny. Pytałem kilku kolejarzy, konduktora — każdy mówił co innego: „że jest przy parowozie, że w środku, że koło wagonu towarowego, że w każdym razie powinien być. No i w rezultacie — nie było. Matki z dziećmi jechały wagonem normalnym III klasy, gdzie wchodził każdy kto miał ochotę, otwie-

rał, zamykał drzwi i okna, palił itp. A PKP obiecała — cierpliwie czeka...

No dobrze, nie ma na razie specjalnych przedziałów, więc może są inne ułatwienia? Z pewnością pozwala się matkom zabierać z sobą wózki dla niemowląt. Naiwny, który by tak sądził. Owszem gdzieś tam można przejechać z wózkiem na peron, gdzieś tam może i nie wyrzucą wózka z wagonu, gdy uskuteczono opłatę za przewóz. Ale np. w Łodzi twierdzą, że wózka zabierać nie wolno, że trzeba na багаż. A znów w kasie sprzedaje bilet rowerowy (taki właśnie na wózek można wykupić tylko do odległości 100 km). I trzeba wypraszać u konduktora pozwolenie na przewóz wózka dziecięcego w przedziale.

Sądzimy, że i Dyrekcja PKP składa się także z ludzi żonaty i „dzieciactych”, którzy przy odrobinie czasu potrafią zrozumieć, że małe niemowlę musi mieć wózek przy sobie, a matka takiego „bobaska” ma prawo do osobnego przedziału.

Wściński

SZARLATANI — magowie gwiazd

wciąż mają zwolenników jak przed tysiącami lat

W Ameryce zarejestrowano 25 000 astrologów

WTRZECIM TYSIĄCLECIU przed nar. Chr. w Akkad w Babilonii, rządził król Sargon. Nękany częstymi napadami dzikich sąsiedzkich plemion, postanowił zorganizować wielką wyprawę, zająć wszystkie istniejące państewka i stworzyć jedno wielkie państwo. Plan powiódł się, gdyż żadne z plemion nie potrafiło stawić oporu jego sile. Sargon zapanował nad światem, który w pojęciu współczesnych uczonych ograniczał się tylko do obszarów między morzami: Czarnym, Kaspijskim, Czerwonym i Śródziemnym. Sargon zawiązał „całym światem”, narzucił jednolity język i zwycięstwo swoje przypisał „pax Babilonica”. W ciągu długich stuleci, od chwili upadku państwa Sargona, astrologowie obserwowali niebo i oczekiwali potwierdzenia się konstelacji gwiazd, wiedząc, że zwycięski Sargon kierował się ich wskazówkami.

Zdaniem babilońskich astrologów, taki „władca świata” mógł wypłynąć w każdej chwili i w jakimkolwiek narodzie. „Znaki na niebie” często decydowały o bardzo ważnych posunięciach ówczesnych władców. Dlatego na wszystkich dworach istniały całe ekipy astrologów, a w Kalkhu, w Asyrii, założono szkołę astrologów.

Za czasów Assurbanipala wasalski król Necho „Mądry” kazał przetłumaczyć dizeło o astrologii z assyryjskiego na egipski. Nacho był twórcą 26 dy nastii. Za Ptolomeuszów ukazują się przekłady grecki, później arabski, perski, wreszcie hebrajski i łaciński. Do chwili, kiedy biblia hebrajska została przetłumaczona na język łaciński i grecki, a potem na wszystkie języki świata, najbardziej rozpowszechnionym dziełem była astrologiczna literatura Mezopotamii.

Do XVII stulecia astrologia i astronomia tworzyły całość. Dziś już dobrze wiemy, że astronomia to nauka o konstelacji gwiazd i innych planet. Natomiast astrologia zajmuje się

wplywem układu gwiazd na życie. Astrologowie uprawiają sztukę przepowiadania przyszłości z konstelacji gwiazd.

Astronom może z niezwykłą dokładnością obliczyć położenie jakiegokolwiek gwiazdy w przyszłości w określonym z góry czasie. Może on również zrekonstruować konstelację gwiazd w jak najbardziej odległym dniu w przeszłości. Astrolog natomiast, który wierzy w „siłę gwiazd”, stwierdza, że może obliczyć i przewidzieć bieg wszelkich wydarzeń. „Wtajemniczeni” w arkanach tej wiedzy doszli do wniosku, że astrologia jest najbardziej miarodajną ze wszystkich nauk. Innego natomiast zdania są o niej uczeni: nie uważają astrologii w ogóle za naukę. Niemniej jednak metody badania, którymi posługiwali się astrologowie, wpłynęły wybitnie na rozwój nie tylko astronomii, ale i fizyki.

Wybitny astronom Kepler, wielki autorytet swojej epoki, musiał zarabiać na życie tym, że stawał horoskopowy cesarzowi Rudolfowi II, Wallen-

steinowi i innym, mniej dostojnym klientom. W liście do swego przyjaciela pisał: „Astronomia jest mądrą matką, astrologia natomiast głupią córką, która się sprzedaje każdemu, kto jej dobrze zapłaci, by pomóc swej mądrej matce...”

Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny w 1914 roku, wybitny uczonego angielski oświadczył, że „astrologia umarła bezpowrotnie”. Mylił się jednak bardzo. Ankieta którą przeprowadził znany socjolog Thomas Harisson, wykazała, że w Wielkiej Brytanii około 2/3 czytelników prasy systematycznie „studuje” dział astrologiczny. Jasno z tego wynika, ilu ludzi w większej lub mniejszej mierze wierzy w przepowiednie astrologiczne. Od czasu pierwszej wojny wiara ta i zainteresowania gwałtownie wzrastały. Specjalne angielskie pisma astrologiczne osiągały milionowe nakłady, podobnie jak i gazety niedzielne, które zawierały kolumnę astrologiczną, stanowiącą komentarz do tygodniowego przeglądu dokonanych i zasądzonych przestępstw.

Bardziej groteskowo wygląda sytuacja w Stanach Zjednoczonych. Tu 162 gazety drukują dzienne horoskopy, a astrologiczny kalendarz roczny osiągnął nakład ponad miliona egzemplarzy. Oficjalnie zgłoszonych i zarejestrowanych jest 25 000 (!) astrologów, 80 000 wróżbitów z kart i z „ręki”...

Harisson wykazuje, że astrologiczna wiara w przeznaczenie rozwija w masach społeczeństwa przekonanie, że ludzie, którzy osiągnęli jakieś sukcesy, zawiązują do szczęśliwej chwili urodzenia.

A oto dla przykładu kilka przepowiedni astrologów, ogłoszonych w prasie brytyjskiej na kilka tygodni przed wybuchem wojny w roku 1939:

Edward Lindoe w „The People” z 13 sierpnia: „Kto przysłuchuje się plotkom, albo wręcz wierzy im, że w końcu sierpnia wybuchnie wojna, ten jest bezładnym głupcem.”

27 sierpnia jego kolumna astrologiczna nosiła tytuł: „Hitler tego nie uczyni!”

R. H. Naylor w „Sunday Express” pisze 27 sierpnia: „Horoskop Hitlera nie jest horoskopem wojennym” i „ze względu Gdańsk nie zacznie się wojna.”

Old Moore w „Sunday Dispatch” dostrzega w horoskopie Mussoliniego „promienie światła”, a Petulego w „Sunday Chronicle” z 20 sierpnia twierdzi, że wiadomości, nadszły z Niemiec, dają powód do troski, ale planety, rządzące naszym krajem, wyrównują trudności...

A jeśli by wierzyć słowom astronoma Keplera o astrologii, to jest głupia córka, sprzedająca się każdemu, kto dobrze płaci... (rok)

ŚWIATŁA I CIENIE

Masaże w masarniach

Ostatnio dzieją się niesłychane historie w naszym kochanym Poznaniu. Chodzi mianowicie o to, że od dwu dni ogarnęły nasze panie szal kupowania mięsa. Wszystkie niemal biegają, starają się — o mięso.

— „Czy jest na pieczeń wieprzową?”
— „Proszę o bardzo tłuste na pieczeń kaselską.”

— „Pani, dla mnie też 2 kilo.”
Co się dzieje?! Rzeźnicy czyli masarze, chodzą jak w ukropie. Topór rzeźniczy nieprzerwanie odwalca tłuste żeberka, polcie „od brzucha” i inne anatomiczne szczegóły do niedawna żywych wieprzy. Jakaś zwariowana psychoza ogarnęła, jak się okazuje, całe miasto.

W pewnym sklepie rzeźnickim czyli masarskim, nasze troskliwe gospoście po kompletnym „wymaso-

waniu” się w tłumie zebranych przed i wewnątrz sklepu, zauważyły, że w przyległym pokoju-składnicy wiszą na hakach tłuszciki świnki. Lecz rzeźnik odmówił sprzedaży choćby jednej części tych tłustych zwłok. Dlaczego? Pewno i jego ogarnęła dziwna, przedziwna psychoza. „Skoro tak wszyscy wieprzowinę kupują, to trzeba ją chować” — zapewne konkludował spekulacyjnie ów masarz. Ani błagania ani groźby nie pomogły. Nie sprzedał i już!

A swoją drogą nic nie rozumiem. O co, do tłustego comberka, chodzi? Wybałuszam oczy na tłum przed sklepem rzeźnickim i myślę sobie: powariowali czy co?

Prawdziwe masaże w masarniach odbywają się od kilku dni. Umęczony, spocony tłum niewiast woła błagalnie:

„Pani! Dla mnie też dwa kilo.” t.h.n.

Wykrój spodni — golfów

dla chłopca od 12 — 14 lat

w numerze 21-ym tygodnika „PRZYJACIÓŁKA”

Cena 10 złotych

76d

Nakład 715.000 egzemplarzy

Uczony radziecki honorowym członkiem

Szkockiego Tow. Geograficznego

Członek Akademii Nauk, Lew Berg, sławny uczonek radziecki, wybrany został honorowym członkiem Królewskiego, Szkockiego Towarzystwa Geograficznego. Berg jest uznanym autorytetem w dziedzinie ichtiologii i znakomitym geografem. Podróżował on w celach naukowych po centralnej Azji, Europie i Ameryce. Przez jakiś czas stał na czele Towarzystwa Geograficznego w Związku Radzieckim. W uznaniu za zasługi położone w dziedzinie geografii został Berg dwa razy odznaczony złotym medalem.

Wakacje radzieckich studentów

Na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego trwają ferie letnie. 45 000 studentów odpoczywa w domach wczasowych i w sanatoriach związkowych zawodowych. Prócz tego mają oni swoje wczasowe domy uniwersyteckie. Np. uniwersytet moskiewski ma olbrzymie własne sanatorium liczące 1700 miejsc. Dziesiątki tysięcy studentów spędza ferie w kochozach, by przy okazji podczas żniw pomóc rolnikom.

WYSTAWA sztuki ludowej w Moskwie

W Moskwie dokonano otwarcia zbiorowej wystawy sztuki ludowej. Ponad 1000 obrazów, rzeźb i artystycznych prac ręcznych nadesłanych zostało z wszystkich stron kraju. W ciągu ostatnich dwu lat na terenie całego Związku Radzieckiego zorganizowano wiele takich wystaw, na które prace swe przysłało ponad 15 000 artystów-amatorów. (s. a.)

Stepy donieckie terenem wypraw myśliwskich

Bezkresne stepy donieckie obfitują we wszelkiego rodzaju zwierzyne i są celem częstych wypraw myśliwskich nawet z odległych stron Związku Radzieckiego.

Pierwszorzędnymi myśliwymi są zwłaszcza mieszkańcy Zagłębia Donieckiego, którzy w czasie wolnym od pracy w kopalniach węgla i w hutach, organizują wyprawy myśliwskie.

Przewodnikiem górników i hutników rejonu telmanowskiego jest stary myśliwy Minanczenko. W każdą niedzielę kierownictwem zapuszcza się w stepy donieckie na wyprawy łowieckie. W ciągu trzech niedziel grupa Minanczenki upolowała kilka tysięcy zająców i lisów. (L)

Złóża fosforytu w górach Kara-Kum

Parę lat temu wykryto w Kazachstanie, w górach Kara-Kum bogate złoża fosforytu, stanowiące doskonały surowiec dla produkcji nawozów mineralnych.

W czasie wojny rozpoczęto tu budowę wielkiego kombinatu chemicznego. Pierwsza część jego jest już uruchomiona. Proces produkcji związany z otrzymaniem fosforytowej mąki jest zmechanizowany. Kamienie wydobywane w otwartych szybach wywozi się do drobiarek, następnie do młynów, w których miele się je na mąkę. Mąka fosforytowa wysyłana jest następnie do fabryk produkujących superfosfaty, skąd w postaci cennych nawozów dostają się do republik Azji Środkowej.

Druga część kombinatu, którą się obecnie buduje, zwiększy dwukrotnie produkcję.

Więści z Olimpiady

Jak zwyciężył Antkiewicz

Reprezentant Polski w wadze piórkowej Antkiewicz wygrał swoje spotkanie, zwyciężając wysoko na punkty Filipińczyka Trani. Od początku walki Polak był stale w ofensywie. Przez pierwsze dwie rundy twardy Filipińczyk wytrzymywał ataki Antkiewicza, w trzeciej jednak wyraźnie osłabł i przewaga Polaka uwidoczniła się coraz bardziej. W ostatnim starciu Filipińczyk był bliski nokautu. Antkiewicz przy nieustannym dopingu publiczności atakował do ostatniego gongu, rzucając przeciwnika na liny. Przy końcu tego starcia Trani był wyraźnie osłabiony i słał się po każdym ciocię Polaka. Pod koniec rundy sędzia zwrócił uwagę sekundantowi Sztamowi za zbyt głośne uwagi.

Dalsze spotkania w tej kategorii przyniosły następujące wyniki: Castillo (Chile) wygrał na punkty z Ghaoni (Liban), Nunez (Argentyna) pokonał na punkty Rose (Indie), Alvez (Urugwaj) zwyciężył na punkty E. Delanoit (Belgia), Johnson (USA) wygrał przez techniczne k. o. w III rundzie z Goslinem (Nowa Zelandia), Shepherd (Płd. Afryka) wygrał na punkty z Greve (Pakistan), Ammi (Francja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Branderem (Anglia), Birks (Australia) znokautował w II rundzie Tammela (Finlandia), Bung Nan Su (Korea) zwyciężył na punkty Hamodi'ego (Egipt), Arcila (Peru) zwyciężył na punkty Sorensena (Dania), Formenti (Włochy) wygrał na punkty z Farkasem (Węgry), Martin (Eire) pokonał na punkty Linemona (Holandia), Savoire (Kanada) wygrał przez dyskwalifikację Fani'ego

(Iran) w III rundzie, Lambert (USA) pokonał na punkty Santosa (Brazylia).

200 m w 12 sekundach na rowerze

W kolarskich wyścigach sprinterskich na 1000 m po 11 przedbiegach, repasażach i ćwierćfinałach wyłoniono 4 półfinalistów: Ghella (Włochy), Harris (Anglia), Schandorffa (Dania) i Bazzano (Australia). W półfinale kolarze rozegrali ze sobą po dwa przedbiegi. W pierwszej turze, w pierwszym przedbiegu Ghella (Włochy) zwyciężył o ćwierć koła Schandorffa (Dania) w czasie 12,2 sek. W drugim przedbiegu wygrał ponownie Ghella w czasie 11,9 sek. o 6 długości przed Schandorffem.

W drugiej turze w pierwszym przedbiegu Harris (Anglia) wygrał w czasie 13,7 sek z Bazzano (Australia) o długości roweru. W drugim przedbiegu Harris pokonał ponownie Australijczyka o 1 długości, osiągając czas 12,7 s.

W finale spotkali się Anglik Harris amatorski mistrz świata na tym dystansie i Włoch Ghella.

W obu biegach finałowych Ghella pokonał niespodziewanie Harris, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego i złoty medal w sprintach na 1000 m. Zwycięzca uzyskał na ostatnim 200 m czas 12,0 sek. bijąc Harris'a o półtorej długości roweru. W wyścigu o trzecie i czwarte miejsce Schandorff (Dania) pokonał dwukrotnie Australijczyka Bazzano, uzyskując w obydwu biegach czas 12,0 sek.

Ostateczna klasyfikacja finału: 1. Ghella (Włochy), 2. Harris (Anglia), 3. Schandorff (Dania), 4. Bazzano (Australia).

Jadąc pociągiem po Czechosłowacji będzie można oglądać filmy

W Czechosłowacji czynione są obecnie próby uprzyjemnienia podróży pociągami pospieszonymi wyświetlaniem dźwiękowych filmów w wagonach restauracyjnych. Ostatnio odbyła się próba takich przedstawień na odcinku Praga — Ceska Trebova. Jakkolwiek próby przyniosły pomyślne wyniki, ministerstwo komunikacji i ministerstwo informacji postanowiło odbyć jeszcze jedną próbę tzw. projekcji tylnej, od której oczekuje się, że obrazy będą wyraźniejsze. Gdyby te próby przyniosły korzystne rezultaty, aparatura projekcyjna umieszczona byłaby za ekranem, tak że przy pomocy zwierciadła obraz odbije się na ekranie. Wagony restauracyjne zostaną odpowiednio przystosowane dla uzyskania lepszej akustyki.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

P. Brzeski Bogumił. — Najbardziej wyczerpujących informacji udzieli listownie Zarz. Okr. Zw. In. Woj. (Poznań, Słoneczna 5) lub Zarząd Główny — Warszawa, ul. Młodziejowska Jugosłowiańskiej.

P. Roman Andrzejewski. — Nie podał Pan, na czym wada polega, dlatego nie możemy nic poradzić.

P. M. Totka — Bodzewo. — Studium Społeczne znajduje się w Krakowie, a w Poznaniu tylko liceum. Jeśli chodzi o wstąpienie na inne wydziały UP, to przy takim wykształceniu, trzeba by składać egzaminy uzupełniające.